

Uroczyste posiedzenia miejskiego i obwodowych komitetów FN

W okresie kampanii przedwyborczej do rad narodowych zorganizowano w Gdańsku 128 obwodowych komitetów FN, na których czele stanęło 2.095 aktywistów społecznych. Pracę polityczną - uświadamiającą prowadził 7.035 agitatorów. Już we wstępnym etapie w zebraniach Frontu Narodowego wzięło udział 28.000 mieszkańców, zaś w miarę rozwoju akcji - frekwencja stale wzrastała. W wyniku wniosków narad wysunięto 600 kandydatów na radnych i ich zastępców do miejskiej i dzielnicowych rad narodowych.

Dla uczenia wyborów gdański świat pracy podjął 4.190 zobowiązań zespolowych i indywidualnych. O wielkim zasięgu tej akcji świadczy fakt, że do czynu przedwyborczego przystąpiło 138 zakładów przemysłowych i handlowych, a w jednej tylko Stoczni Gdańskiej na warteach produkcyjnych stanęło 6.297 stoczników, realizując 1.886 zobowiązań.

Oto dane statystyczne, które pozwoliły MKFN w Gdańsku stwierdzić, że w wyniku kampanii wyborczej i pracy komitetów Frontu Narodowego wzrosła się aktywność polityczna ludności Gdańska.

Nad referatem sprawozdawczym sekret. Domagalskiego w czasie ostatniego plenum MKFN rozwinęła się dyskusja, podczas której bierali głos: ob. ob. Szponder, Kupeczyński, Paul, Sienkiewicz, Świętojański, Denisiuk i inni członkowie aktywist. Mówcy wskazywali na to, że społeczeństwo Gdańska w dniach kampanii przedwyborczej przyjęło na siebie obowiązek uczestniczenia w realizacji programu Frontu Narodowego.

Dyskusję podsumował sekretarz KM PZPR tow. Ożowski, stwierdzając, że troska o człowieka pracy, o stały wzrost jego stopy życiowej, jest drogowskazem działalności komitetów Frontu Narodowego, a jego program będzie nadal oznaczał jednolitość działania wszystkich obywateli przy budowie lepszego jutra.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia prof. dr. Kieburas wręczył dyplomy uznania kilkuset wyróżnionym aktywistom DZ. MFN, zaś dr. Gardzielewicz - imieniem WKFN - takimi dyplomami uhonorował członków aktyw. Miejskiego Komitetu.

W okresie przygotowań do wyborów do rad narodowych aktyw Frontu Narodowego nawiązał ścisłą więź z mieszkańcami dzielnic Orunia. Wiele z nich otrzymało na ich ręce żywą troskę o ich sprawy bytowe i potrzeby kulturalne oraz przez udzielenie pomocy w usuwaniu niedociągłości. Wiele wniosków, wysuniętych przez mieszkańców Oruni na zebraniach przedwyborczych komitetów Frontu Narodowego już zrealizowały, pomagając w usunięciu bolączek, nurtujących obywateli tej dzielnicy. M. in. Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 37 załatwił 3 rodzinom przydział mieszkań, a w 8 mieszkaniach w wyniku jego interwencji przeprowadzono remonty. Naprawiono dojazd do kolonii Anielinki i zorganizowano we własnym zakresie świetlice. Wieloma osiągnięciami poszczególnych komitetów obwodowych Frontu Narodowego nr 38, 39, 40, 46 i 47 w Oruni. Mówił o tym przewodniczący Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 40 Paweł Pilisak na spotkaniu z mieszkańcami Oruni, które odbyło się w sali Społecznościowego Domu Kultury w sobotę dnia 8 bm.

Po referacie podsumowującym dorobek komitetów Frontu Narodowego w kampanii przedwyborczej wręczono dyplomy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, wyróżniającym w okresie kampanii przedwyborczej. Dyplomy otrzymało 60 osób. m. in. ob. ob. Wiktor Murawski, Franciszek Krasnowski, Władysław Krasnowski, Ludwik Elbrach, Teresa Kowalska, Eugeniusz Piłarski, Leon Kąkol i wielu innych. Spotkanie zakończyła część artystyczna w wykonaniu zespołu artystycznego szkoły nr 9 i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Oruni.

Dzienniki chińskie potopiają ordzie Eisnhowera

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że prasa chińska potępia z całą stanowczością ordzież prezydenta USA Eisenhowera do Senatu i podkreśla, że stanowi ono niezbyt dowód, iż Stany Zjednoczone zamierzają użyć układu zawartego z Czang Kai-szekiem, jako narzędzia do wzmożenia przygotowań wojennych i zaostreżenia wojennej polityki wobec narodu chińskiego.

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 8 (2552) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 10 STYCZNIA 1955 R. CENA 20 GR

Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w grupach wiązkowych



Plakat na X rocznicę wyzwolenia Warszawy

Francuski projekt „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”

PARYŻ PAP. Premier Mendes - France przesłał rządowi Francji projekt, który ma być przedyskutowany 17 stycznia na paryskiej konferencji ekspertów wydelegowanych przez europejskich sygnatariuszy układów paryskich. Mendes - France zaleca, by kompetencje „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej” dotyczyły standaryzacji zbrojeń, ustalenia ogólnego programu produkcji zbrojeń i programów zbrojeniowych poszczególnych państw, rozdziału broni i koordynowania inwestycji przeznaczonych na rozbudowę przemysłu wojennego. Rozszerzenie potencjału zbrojeniowego poszczególnych uczestników wspólnoty nie mogłoby nastąpić bez upoważnienia wspólnego organu, ponadnarodowego. Organ wyłoniony przez „europejską wspólnotę zbrojeniową” miałby także pośredniczyć w rozdzielaniu amerykańskich dostaw wojskowych.

Jak dotąd, żaden z komentatorów ani w Paryżu, ani w innych zainteresowanych stolicach, nie rzuca powódź projektowi francuskiemu, który przyjęto na ogół z wyrazem niechęci lub rezerwą. O ewentualnym wyrażeniu „sądniczej zgody” na ten projekt donoszą jedynie z Rzymu.

Koła amerykańskie przeciwdziałają się zwłaszcza tym propozycjom Mendes - France'a, które przewidują

kontrolowanie rozdziału broni amerykańskiej wysyłanej do Europy zachodniej. Stany Zjednoczone zastrzegają prawo do takiej kontroli wyłącznie sobie. Toteż - jak pisze m. in. „New York Times” - Waszyngton ustosunkował się niechętnie do koncepcji Mendes France'a.

Co się tyczy rzędu bońskiego, to domaga się on „równouprawnienia”, jeśli chodzi o udział w „pulii zbrojeniowej”. Bonn odrzuca ewentualność kontroli nad uzbrojeniem dywizji zachodnio - niemieckich, która to kontrola jest - jak wiadomo - jednym z atutów w propagandzie francuskich rzeczników wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Rozgłoszona berlińska donosi, że rząd boński „nie uważa, by celowe było tworzenie puli zbrojeniowej”. Zagadnienie „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej” stało się przedmiotem rozmów między Mendes - France'em a Aderem.

Rząd brytyjski - przewidując korespondent dyplomatyczny „Times” - ustosunkuje się z rezerwą do nowego planu francuskiego. „Daily Telegraph” pisze, że propozycja Mendes - France'a „napotyka z pewnością na brytyjską, niemiecką i belgijską, Holandii i Luksemburga” i że „jedyną pomocą uzyskać może premier francuski we Włoszech”.

Notując dotychczasowe echa propozycji Mendes - France'a dzienniki francuskie piszą o negatywnym stosunku USA do wszelkich projektów kontroli nad amerykańskimi dostawami zbrojeniowymi, które mają być skierowane przede wszystkim do Niemiec zachodnich oraz stwierdzają, że nowe propozycje francuskie wywołują już ostrą walkę między partiami zachodnio-europejskiej.

WARSZAWA PAP. Rozpoczęły się pierwsze zebrania wyborcze władz grup związkowych. Zebrania te nacechowane są troską o to, aby poprzez śmiały ujawnianie braków w dotychczasowej pracy, pchnąć ją na lepsze tory. Krytykowane są śmiało nie tylko niedomagania samej grupy, ale również rady oddziałowej i zakładowej.

Związkową kampanię wyborczą do grup związkowych w kopalniach węgla woj. stalinogrodzkiego pierwszy rozpoczął górnik „Mysłowice”. W dniu 6 bm. w 4 grupach związkowych tej kopalni odbyły się zebrania, na których oceniono dotychczasową pracę i wybrano nowe władze grup.

Z ożywieniem dyskutowano nad działalnością swojej grupy w ubiegłym roku górniczy oddział V wchodzący w skład grupy związkowej, której mężem zaufania był dotychczas reżyserski przywódca Paweł Wolf. Górnik wskazywał, że zarówno rada oddziałowa jak i zakładowa nie interesują się dostatecznie grupą, nie pomagają jej w usuwaniu bolączek. Reżyserski Marian Raśniewski przypomniał, że kilkakrotnie zwracał się do rady zakładowej, aby poleciła poprawić wentylację w miejscu, gdzie pracuje grupa. Sprawa ta nie została dotychczas załatwiona.

Z wielu wypowiedzi przebiegała troska o produkcję. Np. o braku dostatecznej liczby wózków na węgla mówił reżyserski przywódca Józef Hepek: - Niesystematyczne dostawy wózków na węgla stwarzają u nas takie sytuacje, że czasem dwie lub trzy godziny siedzimy beczynnie na odstrzelonym węgla. Mnie samemu zdarzyło się już nie wykonać normy tylko z tego powodu. Nasz mąż zaufania, którego dzisiaj wybieramy, będzie musiał energicznie zabrać się do uregulowania tej sprawy. Będziemy wtedy dawać państwu więcej węgla a także poprawiać się nasze zarobki.

O niedociągłościach w organizacji pracy, o marnotrawstwie narzędzi dyskutowali na zebraniu wyborczym członkowie grupy, której mężem zaufania jest znany w przemyśle węglowym inicjator współzawodnictwa o cykliczność pracy na ścianach węglowych Alb - Durał.

W Stoczni Szczecińskiej na „pierwszy ogień” poszło zebranie wyborcze w grupie związkowej działu głównego mechanika. Grupa ta cieszy się dobrą opinią. O jej dorobku mówiło sprawozdanie męża zaufania Jana Palewskiego. Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu i

licznym zobowiązaniom grupą zaoszczędziła w ub. roku blisko 200 tys. złotych. Wzrost stały dzięki temu i zarobki robotników. Palewski mówił dalej, jak starał się o załatwienie mieszkań dla najbardziej potrzebujących, jak interesował się warunkami pracy i życia, jak w wyniku troski grupy związkowej o robotników wzrastał jej autorytet i szeregi związkowców, jak poprawiła się dyscyplina w placeniu składek związkowych, w uczęszczaniu na zebrania grupowe, na prasówki itp.

Nie zabrakło jednak na zebraniu sprawiedliwej krytyki, głównie pod adresem rady oddziałowej i zakładowej. Wskazywano na wiele zaniedbań w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, z którymi nie zawsze mógł sobie poradzić grupowy społeczny inspektor pracy, nie stędy nie znajdujący pomocy u rady oddziałowej. Dekarz Depczyński i inni robotnicy wytknęli radzie oddziałowej i zakładowej to, że nie dba należycie o ostateczne załatwienie sprawy przydziału ubrań ochronnych dla poszczególnych grup robotników.

Mówiono też o wychowaniu młodzieży. - Dotąd jakoś obojętnie przechodziliśmy nad wybrykami młodzieży - mówił na zebraniu jeden z jego uczestników. - Czyż my wszyscy nie ponosimy odpowiedzialności za to, co się stało podczas ostatniej zabawy sylwestrowej w Hotelu Robotniczym, gdzie doszło do awantury. Musimy zdać sobie sprawę, że taka będzie nasza młodość, jaką ją wychowamy.

W dowód uznania dla dotychczasowego grupowego Jana Palewskiego robotnicy jednogłośnie wybrali go ponownie mężem zaufania. Wybrali też spośród siebie najlepszych na delegatów: socjalno - ubezpieczeniowego, kulturalno - oświatowego i grupowego społecznego inspektora pracy, obiecując pomóc im w pracy dla dobra całej grupy.

Na cześć II Zjazdu ZMP



ZMP-owcy Franciszek Chiniewicz i Jan Halmann z Oddziału Remontu Urządzeń Elektrycznych Stoczni Gdańskiej przy wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu ZMP zobowiązali się wykonać przewożenie wrotnicy na prąd zmienny w czasie o połowę krótszym, niż przewidywał plan, podnosząc równocześnie swoją wydajność do 200 proc.

Fot. Wł. Nieżywiński

N. S. Chruszczow przemawiał do młodzieży radzieckiej wyjeżdżającej do pracy na odlogach

MOSKWA PAP. W dniu 7 stycznia w Wielkim Teatrze ZSRR odbyło się zebranie komсомоłców i młodzieży Moskwy oraz obwodów moskiewskiego, który wyraził chęć wyjazdu na wieś do pracy przy zagospodarowaniu ziem nowych i odłogów.

Do wyjeżdżających wygłosił przemówienie pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. S. Chruszczow.

Zabawa noworoczna u prezesa Rady Ministrów dla dzieci — przodowników nauki

WARSZAWA PAP. Ze wszystkich stron kraju, z okolic podgórskich, z Wybrzeża, z Ziemi Zachodnich i województw centralnych przybyło do Warszawy ponad 400 harcerzy i harerek - przodowników nauki i pracy społecznej, by w dniu 9 bm. gości u Prezesa Rady Ministrów - Józefa Cyrankiewicza na noworoczną zabawę choinkową.

Gmach urzędu Rady Ministrów rozbrzmiewał w tym dniu tupotem setek dziecięcych nóg, wesołym gwarem i śpiewem. Około godz. 10 wielka sala obrad, jarząca się dziesiątkami świateł, które różnokolorową tęczą odbijały się od barwnych świecidełek choinki, zapelniała się napływającymi stopniowo grupami małych gości.

W chwili, gdy na salę wchodził gospodarz zabawy - Józef Cyrankiewicz, w towarzystwie działaczy państwowych i społecznych, rozległa się donośna dźwięki harcerskich fanfar, a mali

Zadania ostatniego roku Planu Sześcioletniego wykonamy przed terminem Wezwanie załogi WFUM

POZNAN PAP. Od pierwszych dni 1955 roku załoga Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych rozpoczęła walkę o rytmiczne wykonanie planów produkcyjnych.

Na masówce, która odbyła się w tych zakładach, załoga postanowiła tak podnieść wydajność pracy, by za dnia przewidziane dla fabryki w Planie 6-letnim wykonać do 1 maja br.

Złożyli się na to wiele czynnych zobowiązań. Tak np. ZMP-owcy - robotnicy jednego gniazda obróbkowego, po zbadaaniu możliwości zwiększenia produkcji, zobowiązali się wykonać wszystkie detale potrzebne do montażu urządzeń mechanicznych w terminie do 30 marca br., o 2 miesiące wcześniej niż przewidywano. Postanowili oni skrócić termin produkcji m. in. dzięki szczegółowemu opracowywaniu dekadowych harmonogramów. Zobowiązania podjęli robotnicy wszystkich innych działów fabryki

Marcel Cachin kandydatem na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ PAP. 11 stycznia rozpoczyna się sesja parlamentu francuskiego 1955 roku. Zgodnie z procedurą parlamentarną, sesja rozpocznie się od wyboru nowych przewodniczących obu izb parlamentu, ich zastępców, biura oraz komisji parlamentarnej. Wśród kandydatów na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego wymienia się: MARCELA CACHINA (komunist), R. BRUYNEELA (niezależny republikański), GASTONA PALEWSKIEGO (gaullista), P. SCHNITTERA (MRP), DELBOSA (radykał).

Dziennik „Combat”, podkreślając trudność w wyborze przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, pisze: „Wszystko wskazuje, iż walka będzie ostra”.

Dobiega końca budowa zapory wodnej na Wiśle koło Goczałkowic

STALINOGROD PAP. Budowa zapory wodnej na Wiśle w Goczałkowicach - wielka inwestycja Planu 6-letniego, która dostarczy Śląskowi wodę dla celów przemysłowych i konsumpcyjnych, zabezpieczając równocześnie tysiące hektarów przed groźbą powodzi - weszła w końcowy okres robót.

Zbliżający się dzień zakończenia zapory będzie uświetnieniem kilkuletniej uciążliwej pracy budowniczych goczałkowickiego kompleksu wodnego - spiętrzone wody Wisły utworzą jeden z większych w Polsce o powierzchni 32 km kw. zbiornik wody.

Cztery lata trwała jej budowa. Trzeba było dokonać ok. 1,5 mln. metrów sześciennych wykopów, ponad milion metrów sześciennych na sywpy. Trzeba było ułożyć około 12 tysięcy metrów sześciennych kamienia łamanego, 120 tys. metrów sześciu warstw żwirowych, wbić w podłoże ok. 12 tys. m. kw. stalowych ścianek szczelnych i ułożyć ok. 90 tys. metrów sześciu betonu. Powstał kilkukilometrowy wał z ziemi, kamienia i betonu.

Rozmowy Czou-En-laia z Hammarskjöldem

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 7 stycznia premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai spotkał się po raz drugi z sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjöldem.

W czasie spotkania obecni byli wiceministrowie spraw zagranicznych Czang Han-fu i Cziao Kuan-hua i inni.

Ze strony chińskiej obecni byli wiceministrowie spraw zagranicznych Czang Han-fu i Cziao Kuan-hua i inni.

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 8 stycznia premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai odbył trzecią rozmowę z sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjöldem. Rozmowa trwała 5 godzin. Następne spotkanie wyznaczono na poniedziałek, 10 stycznia.



Wzgórza oliwskie w śniegu

Co myśli o Wehrmachcie przeciętny Niemiec?

MOŻNA BY zacytować wiele wypowiedzi i listów z Niemiec za chodnich, które odpowiadają na pytanie: jak myśli przeciętny Niemiec o Wehrmachcie, pragnie utrzymać pokój. Ludzie różnych warstw: robotnicy, chłopcy, oficerowie, nawet dość licznie koła burżuazji — nie chcą wojny, zdając sobie sprawę z sily obywateli, z którą trzeba się liczyć. Powszechnie jest przekonanie, że wojna oznaczałaby ostateczną katastrofę dla Niemiec. Znamienita jest na ten temat wypowiedź pewnego oficera, który oświadczył, że „w razie wojny Niemcy przestalyby w ogóle istnieć i aby pozostał po nich ślad w Europie, trzeba byłoby sprowadzić z Ameryki dawnych emigrantów”.

Ludzie w Niemczech zachodnich stawiają coraz bardziej zdecydowany opór planom Adenauera nie tylko dlatego, że zdają sobie sprawę z naszej sily. Są oni przeciwni wojnie, bo wiedzą, że same przygotowania do niej oznaczałyby znaczne pogorszenie ich sytuacji materialnej, poważne obniżenie stopy życiowej.

Podczas grudniowej debaty w Bundestagu nad uchwaleniem paryskich uchwał i jego popieraniem usiłowali ukryć przed ludnością wysokość kosztów, jakie pochłonięłyby remilitaryzacja. „Będziemy się o to troszczyć — powiedział Adenauer — żeby koszty remilitaryzacji były utrzymane na najniższym poziomie”. A gdy deputowany z ramienia SPD — Erlar — zażądał od Adenauera podania wysokości kosztów, kanclerz wycedził przez zęby, że sprawa ta musi być trzymana w tajemnicy. Pomijając już fakt, że tego rodzaju odpowiedź, udzielona parlamentowi, jest rzeczą do pełni niesłychaną, Adenauer osiągnął na jej — na pewno niezamierzony — cel. Przekażał bowiem wszystkim, że przewidziana oficjalnie w budżecie na r. 1955/56 suma 9,266 miliardów marek na tzw. cele obrony jest tylko drobną częścią zaplanowanych wydatków. Przekonaniu temu dał wyraz poseł Schötte, który stwierdził, że zbrojenia będą kosztowały — skromnie licząc — 100 miliardów marek, co nie może się oczywiście odbyć bez zwiększenia podatków i obniżenia stopy życiowej.

Ile w istocie będzie kosztować stworzenie 500-tysięcznej armii? Zachodnio-belliński „Telegraf”, nie lubiący patrzeć prawdzie w oczy, musiał przyznać, że trzeba byłoby poświęcić na ten cel w pierwszych trzech latach 81 miliardów marek. Oplerając się na obliczeniach angielskiego „Financial Times” i düsseldorfskiego „Handelsblatt”, można ustalić koszty na 125,4 miliarda marek. Wynosi to więc 40,7 miliarda rocznie, przy budżecie przewidywanym na te cele 5,8 miliarda marek, oznacza to deficyt roczny w sumie 34,9 miliarda marek.

Adenauer i jego klika obmyślił już sposoby pokrycia tego deficytu. Od czego doświadczenia Schachta, na których można się wzorować? Puścić w obieg „weksle” bez pokrycia, by zainwestować miliardy w przemysł zbrojeniowy. Schacht zamierzał pokryć je

Zwycięstwo kolejarzy brytyjskich

LONDYN PAP. Jak już donosiliśmy, w nocy z 9 na 10 stycznia brytyjskie kolejarze, którzy domagali się podwyżki płac i poprawy warunków pracy, dzięki zdecydowanej postawie kolejarzy, władze rządowe i dyrekcja znacjonalizowanych kolei brytyjskich musiały zgodzić się na zadośćuczynienie żądaniom kolejarzy. Strajk został odwołany przez Ogólnokrajowy Związek Zawodowy Kolejarzy.

Dziennik „Daily Worker” podkreśla, że dzięki jednolitej, zdecydowanej postawie zwycięstwo kolejarzy brytyjskich.

Ze ŚWIATA

Terror w Kenii

Brytyjskie władze kolonialne w Kenii skoncentrowały 10 tys. żołnierzy, aby krwawo stłumić ruch narodowy — wyzwolńczy miejscowej ludności.

W grudniu, w czasie tzw. akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej przez wojska brytyjskie w Kenii zginęło 338 Murzynów, 2300 — jako „podjętych” osadzono w obozach koncentracyjnych.

Sytuacja w Maroku

Kolonizatorzy francuscy w Maroku systematycznie terroryzują ludność miejscową. 7 km. za wieś dżu polleji i wsiadali kolonialni najeźdźcy na oboje w marokańskich. Dwóch marokańczyków zostało zabitych, a pięciu rannych.

Równocześnie władze francuskie podejmują wszelkie możliwe kroki, aby zdławić w Maroku ruch narodowy — wyzwolńczy. W piątek pod przewodnictwem francuskiego rezydenta generalnego w Maroku odbyła się konferencja, na której nakreślono plan działania przeciwko uczestnikom ruchu narodowego — wyzwolczycielom w Maroku.

Nowa fala terrorku w Korei południowej

Władze llysmannowskie wzmożyły ostatnio represje, by stłumić wśród ludności Korei południowej wielkie poruszenie, jakie wywołał apel Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Komitetu Centralnego Jednostki Demokratycznej frontu Narodowego w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju.

W dławieniu oporu ludności llysmannowskiej nie przebiegała w środkach. Znow na porządku dziennym są krwawe represje, a cele więzień zapelniają nowe zastępy patriotów koreańskich.

Narada kół gospodarczych w Hanoi

W Hanoi odbyła się konferencja 250 przedstawicieli kół przemysłowych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Uczestnicy konferencji wystosowali depesze do prezydenta Ho Si Mi-na, deklarując swe poparcie dla rządowej polityki gospodarczej.

Świadomość następstw hańbnych planów Adenauera staje się z dnia na dzień powszechniejsza w Niemczech zachodnich. Z dnia na dzień też wzrasta opór przeciw remilitaryzacji. Obejmuje on wszystkie warstwy społeczeństwa, rozwija się we wszystkich miastach, wśród starych i młodych, mężczyzn i kobiet. Nie ma dnia, żeby z Niemiec zachodnich nie rozlegał się potężny głos protestu, domagający się likwidacji układów paryskich, usunięcia z Niemiec zachodnich dział atomowych, prowadzenia rokowań ze Związkiem Radzieckim. „Lepiej prowadzić rokowania przez ręk mł strzelając przez jeden dzień” — taka jest opinia przeciętnego Niemca, który pragnie pokoju, jak Ty i ja.

A. Górna

Z niesłabnącą siłą narody potępiają plany uzbrojenia Niemiec zachodnich

PARYŻ PAP.

Walka narodu francuskiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich trwa w dalszym ciągu. W związku z mającą się odbyć debatą ratyfikacyjną w Radzie Republiki (druga izba parlamentu francuskiego) z całej Francji napływają do członków Rady listy i depesze z żądaniem, aby wypowiedzieli się przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Chłopski komitet walki w obronie pokoju wydał komunikat, w którym zwraca uwagę na masowy udział chłopów w ogólnonarodowej kampanii przeciwko wzrzeszczaniu militarysty w Niemczech i wzywa chłopskie i rolnicze organizacje do odwołania się do Rady Republiki.

Towarzystwo Przyjaciół Francusko-Radzieckiej ogłosilo komunikat, w którym podkreśla, że decyzja Zgromadzenia Narodowego jest pogwałceniem paktu francusko-radzieckiego. Komunikat wzywa Radę Republiki do odrzucenia układów londyńskich i paryskich oraz do pozostawienia paktu francusko-radzieckiego z 1944 roku.

Komitet walki przeciwko militarysty w Niemczech ogłosił apel wzywający

wszystkie Francuzki, aby wzięły czynny udział w przygotowaniu do wojny i zapewnieniu pokoju! Domagacie się rozbrojenia, aby obronić swe ogniska domowe, aby uratować swe dzieci przed potworną śmiercią. Domagacie się rozbrojenia, aby zapewnić pokój, aby utrwalić dobrobyt i szczęście!

Jak donosi dziennik „Humanite”, merowie wszystkich miast kantonu Saint-Livrade (departament Lot-et-Garonne) wysłali do członków Rady Republiki z tego departamentu petycję, w której domagają się odrzucenia układów paryskich.

Departamentalny komitet walki przeciwko wzrzeszczaniu militarysty w Niemczech, w skład którego wchodzi radni miejscy z ramienia wszystkich partii politycznych wezwał wszystkich merów departamentu Lot-et-Garonne do poparcia tej petycji.

Biuro Powszechnych Konferencji Pracy (CGT) ogłosiło oświadczenie, w którym popiera wezwanie komitetu walki przeciwko wzrzeszczaniu militarysty w Niemczech w sprawie wzywania w dniu 30 stycznia we wszystkich miastach francuskich wieść i zebrań protestacyjnych przeciwko uzbrajaniu odwołowców z Bonn. Biuro CGT wezwało wszystkie organizacje związkowe, aby wzięły czynny udział w tej akcji.

Republikański związek b. kombatantów wezwał swoich członków do energicznej walki przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

PARYŻ PAP. W związku z zbliżającym się terminem debaty nad sprawą ratyfikacji układów paryskich w Radzie Republiki, dziennik „Combat” potępia rozpowszechnianie przez zwolenników remilitaryzacji Niemiec zachodnich twierdzenia, jakoby przeciwnikami tej remilitaryzacji byli tylko komuniści i ich sympatycy.

NIEMCY ZACHODNIE

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że sekretarz generalny Związku Niemców Walczących o Jedność, Wolność i Pokój — J. Weber wystosował apel do ludności zachodnio-niemieckiej, w którym wzywa, aby zmobilizowała wszystkie swoje sily, by zmusić Bundestag do odrzucenia układów paryskich i do rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Weber stawia Bundestagowi trzy żądania: 1) odrzucenie ratyfikacji układów paryskich; 2) wystosowanie apelu do czterech mocarstw okupacyjnych w sprawie rozmów na temat zjednoczenia Niemiec; 3) wystąpienie do rządu bolszewickiego z wnioskiem o rozpoczęcie rokowań między oboma częściami Niemiec.

W Dortmundzie odbyło się XIII plenum Centralnego Biura Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) z Niemiec zachodnich. Głównym punktem obrad była sprawa wzmocnienia walki młodzieży zachodnio-niemieckiej przeciwko układowi paryskiemu. Plenum stwierdziło, że zadaniem każdego członka FDJ w Niemczech zachodnich jest aktywne współpraca z młodzieżowymi organizacjami związkowymi, kulturalnymi, sportowymi i innymi do wzmocnienia walki

przeciwko rekrutacji młodzieży do nowego Wehrmachtu i w celu porozumienia młodzieży z obu części Niemiec.

OBURZENIE

OPINIE PUBLICZNEJ W DANIU Z POWODU ROZKAZU DOWÓDZTWA SIL ZBROJNYCH

KOPENHAGA PAP. W prasie duńskiej ukazały się doniesienia, że w ostatnich dniach ubiegłego roku na rozkaz dowódcy naczelnego duńskiego sztabu admirała Quisgaarda wprawiono we wszystkich oddziałach wojskowych stan pogotowia. Dziennik „Jyllandske Posten” podaje, że rozkaz ten został spowodowany obawą, iż w związku z ratyfikacją układów paryskich przez Francuską Zgromadzenie Narodowe mogą powstać w Danii zaburzenia. Dziennik „Information” zamieścił wiadomość, że dowództwo duńskiego sztabu w sprawie ratyfikacji układów paryskich ma prawo zalecać dowództwu armii duńskiej uszczelnienie duńskiej granicy przeciwko duńskim obywatelom, którzy pragnęliby skorzystać ze swych konstytucyjnych praw i zamianować niechęć wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W URUGUWAJU

NOWY JORK PAP. Ukazujący się w Montevideo dziennik „Justicia” zamieścił artykuł sekretarza generalnego Urugwajskiej Rady Pokoju, Jose Luisa Massey, który wypowiada się zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Massey podkreśla, że groźba wojny w związku z wzrzeszczaniem przez Stany Zjednoczone i ich sołuszników militarysty w Niemczech, oraz z wzywaniem do odwołania się do swego prawa do wojny, aby przygotować się do swobodnego zjednoczenia przedstawicieli sił pokojowych, które odbyły się w tym roku, zgodność z uchwałą stokholmskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

USA montują nowy blok wojskowy w Azji

NOWY JORK PAP. W Waszyngtonie odbyła się narada z udziałem kuomintangowskiego ministra spraw zagranicznych Georgea J. Achesona, południowo-koreańskiego ministra spraw zagranicznych Bon Jona Te i zastępcy sekretarza stanu USA do spraw Dalekiego Wschodu Roberta A. Tafta. Na naradzie tej omawiano sprawę utworzenia „Paktu wojskowego Azji północno-wschodniej” (NEATO).

Arrasy wawelskie w niebezpieczeństwie

W jednym ze swoich słynnych aforyzmów Julian Tuwim mówił: „Uchodźcy ze swojej ziemi — to nie, Gorsi są uchodźcami ze swoich czasów”. Ołóż emigranta, o której można powiedzieć, że składa się z uchodźców zarówno ze swojej ziemi, jak i ze swoich czasów, ostatnio znowu dała znać o sobie. Na tapiecie znalazła się ponownie sprawa arrasów wawelskich. Jak donosi emigranci „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza”, tzw. grupa zamkowa przejawia ostatnio znowu zainteresowanie bezcennymi skarbnicami kultury polskiej. „Podczas sebrania tzw. Rady Rzeczypospolitej w dniu 18 grudnia — pisze dziennik — Stanisław Mackiewicz podniósł larum o stan arrasów. Zarzucił on niedostateczną ich konserwację, zapowiadając, że zajmie się tą sprawą i że podczas swej podróży do USA zaproponuje miastu Chicago objęcie pieczy nad skarbnicami wawelskimi. Jednocześnie z tą zapowiedzią znaczył po Londynie krząć po polski, że Mackiewicz planuje sprzedaż części skarbnicy. Dla uzyskania pieniędzy na działalność polityczną sprzedano już zabytki zdołające siedzibę Zaleskiego”.

Ustawiczu pogodził z pieniędzmi — oto sens życia i działalności zwalczających z kłosem emigrancji. Jedne zabytki zostały już sprzedane. Zapewne jakimś opatnym bankierem amerykańskim, którym ostatecznie

W stolicy Kambodży



Na zdjęciu: Główna świątynia buddyjska „Srebrna Pagoda” w stolicy Kambodży. (CAF — obsługa własna)

Tarcia w koalicji bońskiej przed drugim czytaniem układów paryskich

BERLIN PAP. Kanclerz boński Adenauer wszelkimi siłami dąży do tego, aby w jak najkrótszym czasie doprowadzić do ratyfikacji przez Bundestag układów paryskich oraz rozpocząć otwarcie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jak donosi prasa zachodnio-niemiecka, Adenauer przeprowadził w dniu 7 bm. konferencję z przedstawicielami frakcji partii rządowych Bundestagu. W konferencji brali również udział eksperci. W toku obrad Adenauer zażądał, aby układy paryskie zostały ostatecznie ratyfikowane przez Bundestag do końca lutego oraz zaproponował, aby drugie i trzecie czytanie układów paryskich odbyło się w końcu stycznia i początku lutego.

Natychmiast po ratyfikacji układów paryskich Adenauer zamierza przeprowadzić w Bundestagu przygotowany już projekt ustawy o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech zachodnich oraz inne projekty ustaw związane z tworzeniem armii zachodnio-niemieckiej. Dzienniki zachodnio-niemieckie podkreślają, że na płatkowej konferencji przedstawiciele frakcji wolnej partii demokratycznej (FDP) oraz partii przesiedleńców (BHE) wystąpili przeciwko propozycji Adenauera — natychmiastowej ratyfikacji układów paryskich.

Przewodniczący FDP dr Dehler podkreślił, że z powodu oporu narodów, a przede wszystkim narodu francuskiego, przeciwko tym układowi byłoby lepiej nie spie-

rać się z ratyfikacją. Podobnie zastrzeżenia wyraził również przewodniczący grupy parlamentarnej BHE, Haasler. PRZESUNIĘCIE TERMINU DRUGIEGO CZYTANIA

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, tarcia i rozbieżności w łonie bońskiej koalicji rządowej w sprawie terminu drugiego czytania układów paryskich w Bundestagu, które wyznaczono pierwotnie na 20 stycznia br., zmusiły Adenauera do przesunięcia tego terminu.

Jak podają, drugie czytanie układów paryskich w Bundestagu ma nastąpić dopiero w dniach 9, 10 i 11 lutego.

ADENAUER MA ZOSTAĆ NAJWYŻSZYM ZWIERZCHNIKIEM NOWEGO WEHRMACHTU

BERLIN PAP. W urzędzie Blau kandydują do ministerstwa wojny republiki bońskiej i w bońskich kołach rządowych toczą się ostatnio rozmowy w sprawie obywatela stanowiącego wodza na czelnego obywatela państwa. W tym celu Adenauer dowodzić, co poszczególni armii, korpusów, dywizji itp.

Dziennik zachodnio-niemiecki „Frankfurter Rundschau” opublikował na ten temat artykuł, w którym informuje, że w kołach polityków bońskich należałoby do partii chreścijańskiej — demokratycznej uważają, iż najlepszym rozwiązaniem sprawy byłoby objęcie dowództwa naczelnego armii zachodnio-niemieckiej przez samego Adenauera. Natomiast przewodniczący FDP (wolna partia demokratyczna) proponował powierzenie dowództwa naczelnego prezydentowi republiki bońskiej Heussowi. W toczącej się od dłuższego czasu wokół tej sprawy dyskusji wielu polityków bońskich i przedstawicieli armii dowodzi, że Adenauer nie może być naczelnym dowódcą armii, ponieważ on sam był żołnierzem. „Frankfurter Rundschau” stwierdza dalej, że jeżeli nowo powołany minister wojny podopieczny Adenauera będzie politycznym dyktatorem, to dowództwo naczelnego armii zachodnio-niemieckiej będzie mogło realizować bez przeszkód swój program militarny.

PRZYWÓDCA SPD CARLO SCHMID GOTOWY POGODZIĆ SIĘ Z UKŁADAMI PARYSKIMI

BERLIN PAP. Prasa donosi z Dusseldorfu, że jeden z przywódców SPD, Carlo Schmid, wygłosił przemówienie w klubie „Rhein-Ruhr”, zwracając uwagę na konieczność zaakceptowania przez Związek Radziecki w sprawie proponowanego układowi ogólnoniemieckich wyborów. Schmid nie jednak Schmid oświadczył, iż „w wypadku jeśli nastąpi zgodnie z przepisami konstytucyjnej ratyfikacji układów paryskich, wzmocnienie SPD lojalnie uzna te układy”.

Dziennik zwraca uwagę na to, że oświadczenie Carlo Schmid jest sprzeczne z wypowiedzią mi przewodniczącego SPD, Oltonauera, który występował przeciwko układowi paryskiemu.

Sprawa karna Dżilasa i Dediera

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Belgradu: Jak podaje agencja Jugopress, belgradzki sąd okręgowy ma zakończyć w tych dniach dochodzenie w sprawie Dżilasa i Dediera. W dniu 31 grudnia 1954 r. prokurator przy sądzie belgradzkim wysunął przeciwko nim oskarżenie o uprawnienie oszczerześci i wrogiej propagandy.

Sprawa całego społeczeństwa

5 stycznia br. odbyła się, zwołana przez KW PZPR wojewódzka narada, poświęcona sprawie pracy wychowawczej wśród młodzieży. Celem narady było omówienie braków w dotychczasowej pracy wychowawczej, przedyskutowanie stylu pracy organizacji ZMP, organizacji partyjnych i społecznych z młodzieżą.

Na naradzie mówiono o tym, że dotychczasowe formy pracy ZMP-owskiej nie są zadowalające, że poważną odpowiedzialność za braki w pracy wychowawczej wśród młodzieży ponoszą organizacje partyjne, związki zawodowe i inne organizacje masowe oraz kierownictwa instytucji.

Ale czy przez to można usprawiedliwiać fakt, że ZMP w naszym województwie zbyt powoli dorasta do swych zwiększających się zadań? Czy nie istnieją realne możliwości szybszego polepszenia pracy wychowawczej wśród młodzieży i na czym one polegają? Odpowiedzi na te pytania miała właśnie dać narada.

Występujący w dyskusji przedstawiciele organizacji, instytucji i młodzieży wysunęli wiele cennych wniosków. Najważniejszym zaś osiągnięciem narady jest to, że przyznała się do ugruntowania poczucia odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia. Można by natomiast postawić zarzut pod adresem niektórych dyskutantów, którzy mówili o wychowaniu młodzieży ogólnie, abstrakcyjnie.

nie, podkreślając jedynie potrzebę zajęcia się tą sprawą. Nie wszyscy też potrafili na leżycie wykorzystać możliwości, jakie dla polepszenia pracy z młodzieżą daje oręż krytyki i samokrytyki.

Bogactwo pomysłów, uwag i wniosków, jakie wyłożyło się w toku dyskusji jest zbyt duże, by można je było omówić w jednym artykule. Dla tego też ograniczymy się tylko do niektórych wypowiedzi.

Rektor WSP tow. Czarniecki, mówiąc o dużych osiągnięciach ZMP, szczególnie mocno podkreślił jednak braki, jakie istnieją w dziedzinie wychowywania młodzieży w duchu naukowego światopoglądu.

Światopoglądu nie wyrobi się u młodych ludzi przez referaty. Można go ukształtować w codziennych pracach wychowawczych — mówił tow. Czarniecki. — Jednakże przy stepskiej do pracy wychowawczej często nie zwracamy się z samymi siebie balastu burżuazyjnego światopoglądu, nie widzimy w procesie kształtowania młodego człowieka załamania i wypaczeń, spowodowanych wpływem konserwatywnego środowiska lub obcej, wrogiej ideologii. Jeśli nie potrafimy za radzić temu w porę, młodzi ludzie zaczynają błądzić, szukać na własną rękę dróg, z których tak wiele prowadzi na manowce.

Tow. Czarniecki polemizował następnie z dotychczasowym „potępiaczem” stosunkiem do tzw. tańców „zachodnich”. Przecież — powiedział — wiele z tych tańców, np. samba, są ludowymi tańcami narodów afrykańskich, czy południowo- amerykańskich. Jeśli te tańce podobały się naszej młodzieży i od powiadają jej temperamentowi — to dlaczego ich zabraniać?

Przewodniczący ZM ZMP tow. Lenart poruszył sprawę wielu wadliwych, jakie nasuwa aktywności ZMP (i nie tylko aktywności) stosunek organizacji ZMP do ludzi wierzących. Tow. Lenart wyraził, że błędne jest zważanie wal ki o światopogląd tylko do spraw religij, że wróg umysłu nie stara się wywołać podział młodych ludzi na wierzących i niewierzących. Na tle ZMP z kolei nie po trafi wykrywać możliwości, jakie daje współczesna nauka w wyjaśnianiu wszelkich zjawisk przyrodniczych i społecznych.

I jeszcze sprawa młodzieży wiejskiej. Kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Wójcicki podkreślił szczególną wagę wychowania

młodzieży wiejskiej. Dziś, gdy toczy się ostry bój klasowy o socjalistyczną przebudowę wsi, wzmagają się walka o rozwój produkcji rolniczej, organizacje ZMP na wsi są stanowczo za słabe. Co gorsza, nie widzą one często swych zadań na wsi. Pomoc dla młodzieży wiejskiej jest niewystarczająca, a brak tej pomocy odbija się przede wszystkim na tym, że młodzież wiejska nie widzi w wielu wypadkach perspektywy w rozwoju, zdobywania kwalifikacji i twórczej pracy na swoim terenie.

Niestety, sprawa pokierowania wychowaniem młodzieży wiejskiej nie została należycie postawiona. Przede wszystkim z tego powodu, że zbyt mało było głosów przed stawicieli wsi naszego województwa, a wypowiedź np. wicedyrektora Zjednoczenia PGR Maibork tow. Wojnowskiego, była wyrazem niezupełnie wagi zagadnień wychowawczych wśród młodzieży wiejskiej, miała wszystkie cechy tego, co nazywamy lakonicznym, a co, jak wskazał już tow. Morawski na naradzie w Komitecie Centralnym, „przynosi szczególnie dotkliwe szkody właśnie wśród młodzieży, tak ważliwej w wszelkie rozbieżności między słowem a faktem”.

Na uwagę zasługuje również wypowiedź sekretarza KZ PZPR Stocznicy Gdańskiej tow. Kalety. W Stocznicy Gdańskiej ok. 1500 młodych robotników bierze czynny udział w pracy różnych sekcji sportowych. Ostatnio wyłoniła się kwestia budowy hali sportowej. Młodzież z entuzjazmem włączyła się do społecznego czynu przy jej budowie.

Fakt ten świadczy o tym, że naszej młodzieży potrzebne jest nie puste gadanie, a konkretne czyny. Dać młodzieży zajęcie, konkretne, atrakcyjne, w którym może znaleźć ujęcie jej młodzieńcza energia — oto zadanie wielu kół ZMP, organizacji partyjnych i społecznych.

Tow. Szczepkowski, sekretarz KW PZPR, podsumowując dyskusję podkreślił, że za sadniczym jej brakiem był niepełny udział przedstawicieli wszystkich środowisk, a zwłaszcza środowiska literackiego. Poza tym zbyt mało było konkretnych wniosków dotyczących formy pracy wychowawczej na naszym terenie. A tu przecież tkwił główny problem, to miało być zasadniczym tematem dyskusji.

Niemniej narada pokazała, że istnieją realne możliwości podniesienia pracy wychowawczej wśród młodzieży.

Narada ta — jak wskazał tow. Szczepkowski — powinna stać się bodźcem do nowego spojrzenia na metody i formy pracy wychowawczej i przyczynić się do ugruntowania przekonania, że sprawa wychowania młodego pokolenia na śmiały i świadomych budowniczych socjalizmu powinny się stać udziałem całego społeczeństwa.

M. K.



W odpowiedzi na odpowiedź

W jednym z grudniowych numerów naszej gazety wydrukowaliśmy artykuł pt. „Nieudany wywiad”. Treścią jego była rozmowa z dziennikarzem z pierwszym i drugim sekretarzem Komitetu Zakładu doowego w porcie gdańskim.

„Nieudany wywiad” wyka zał, że towarzysze ci, niepokojąco słabo orientują się w najistotniejszych zagadnieniach portu, są oderwani od codziennych spraw swego gdańskiego. Sekretarze nie wiedzieli np. czy w porcie statki są na przystoiu, czy nie itp.

„Jak wygląda znajomość terenu — czytamy w zakończeniu artykułu — jeśli o tym, jakie organizacje partyjne przodują w walce o obniżkę kosztów własnych portu — sekretarze Komitetu Zakładowego dowiadują się z danych... głównego księgowego. Czy tego rodzaju sytuacja daje gwarancję prawidłowego, operatywnego kierowania pracą polityczną w gdańskim porcie?”

W odpowiedzi na krytykę redakcja nasza otrzymała list, podpisany przez sekretarza tow. Pięstrzeniewicza i Kowalskiego. Dowiadują się, że artykuł ten stał się tematem obrad egzekutywy KZ, która, jak czytamy — zwróciła na pewne niedociągnięcia uwagę. Tak więc np. zalecono tow. Kowalskiemu, aby dołożył więcej starań w pracy nad realizacją uchwał konferencji partyjno-ekonomicznej.

Poza tym, krytyka dotycząca braku kontaktu między portowcami, a obsługującymi port kolejarzami, stała się bodźcem do zorganizowania wspólnego posiedzenia egzekutywy portowej organizacji

partyjnej i PKP w celu usprawnienia ruchu wagonów w porcie. Dotychczasowy bowiem brak koordynacji wysiłków portowców i kolejarzy jest często powodem przestoju wagonów i statków.

W zakończeniu pisma sekretarza KZ zwracają się do redakcji — aby częściej publikowała mobilizujące artykuły, gdyż stanowią one dużą pomoc w ich pracy. Zapewniają przy tym, że skorzystali z krytycznych uwag i zadaniami, jakie stoją przed organizacją partyjną w porcie gdańskim będą zrealizowane.

Wydałoby się, że mamy tu do czynienia z właściwą, partyjną reakcją na krytykę, że do naszego artykułu pt. „Nieudany wywiad” nie ma potrzeby wracać. Niestety, tak nie jest. Mimo pozorów sekretarza KZ i egzekutywy portowej organizacji partyjnej nie wyciągnęli należytych wniosków z naszej krytyki. Można powiedzieć, że odpowiedzi podpisana przez sekretarzy wyprana jest z wszelkich śladów rzetelnej samokrytyki.

Plisze się w niej wiele o przestojach wagonów kolejowych z winy PKP, Centrali Węglowej, pogody itp., dyskretnie omijając przyczyny wynikające z wadliwej pracy portu. Czyżby z winy portowców nigdy nie było przestoju wagonów kolejowych? A dalej, czyż dopatrywanie się w krytycznym artykule „złośliwości” autora może świadczyć o poważnym stosunku sekretarzy do krytyki prasowej?

Z nadesłanej nam odpowiedzi absolutnie nie wynika, że sekretarzem Komitetu Zakładowego wyciągnęli jakieś wnioski w stosunku do siebie samych, nie dowiedzieliśmy się, co zamierzają uczynić, aby rzetelnie poznać problemy portu oraz trzymać „rękę na pulsie” codziennej pracy swego zakładu.

Dlatego też warto, aby towarzysze jeszcze raz zajął się naszymi uwagami krytycznymi w artykule „Nieudany wywiad” i skorzystali z nich we właściwy sposób.

Na cześć II Zjazdu ZMP podjęto w Stocznicy Gdańskiej setki zobowiązań indywidualnych i zbiorowych we wszystkich wydziałach. Między innymi: brzoza remontu silników elektrycznych im. 1 Maja zobowiązała się podnieść wydajność pracy do 200 proc. oraz przepracować 200 roboczogodzin przy remoncie hali sportowej.

Na zdjęciu: brzoza ob. Rybarczyk wraz ze swoją brzozą — ob. Zdybałem, ob. Zawadzki i ob. Michałkiem wysłuchują wskazówek długoletniego pracownika wydziału urządzeń elektrycznych — ob. Stanisława Galasa.

Fot. Wł. Nieżywiński

ZALOGA »Gen. Waltera« przyspiesza podróż

Z portów Ameryki Południowej w podróż powrotną do kraju wyszedł ostatnio przodujący statek PMH m/s „General Walter”. W rejście tym zalogą uzyskała poważne osiągnięcia. M. in. wykorzystując czas przelotu między Montevideo a Bahía Blanca marynarze oczyścili ładownię statku po przywiezieniu do Ameryki cemeni i rozebrali przegrody. Z uzyskane go zaś drewna zbudowali we własnym zakresie grodzie pod ładunek zboża luzem.

Dzięki wykonaniu tej pracy zalogą zaoszczędziła kilka tysięcy dolarów oraz o 7 dni przyspieszyła wyjście statku z portów Ameryki Południowej do kraju. Jednocześnie marynarze z „Generalu Waltera” donoszą o podjęciu długofalowych zobowiązań. M. in. zalogą zobowiązała się przekroczyć roczny plan przewozów o 10 proc. w tonach i o 5 proc. w tonniarach. Celem zabezpieczenia wykonania tego zobowiązania zalogą postanowiła skrócić czas przeładunków w portach i postój remontowy do klasy 4-letniej — o 10 proc., walcząc o pełne wykorzystanie nośności statku, wykorzystywać pełną moc silników itp. (b)

Zaledwie 24 lata temu

DO KUMENTY, które wyphotografowałem z archiwum nie są pozbawione ze starości, nie rozpuszczają się przy dotknięciu. Są dość świeże, niektóre prawie jak nowe, ale sprawy, o których mówią, odeszły od nas już tak daleko w przeszłość, że czyta się je jak baśnie Grimma — ponure, straszne i nieprawdopodobne. A przecież działo się to na prawdę.

„Na podstawie przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny: Dnia 13 stycznia 1931 r. zebrał się tłum bezrobotnych przed magistratem w Gdyni, domagając się wypłaty jednorazowego zasiłku. Zgromadzonych było około 200 osób”.

Suchy ton uzasadnienia wyroku, który zapadł 24 lata temu przeraża swoją obojętnością. Jak mógł wyglądać człowiek, którego nie zdrząła ręka, gdy to pisał?...

A co było dalej? „Tłum pomimo wezwania policji do rozjeżdżenia się, nie posłuchał wezwania”.

Dwieście wynędzniałych twarzy — mężczyzn, kobiet, dzieci. Chęć tylko jednorazowego zasiłku, który kto wie, czy wystarczy na zakup chleba. Głód, zimno... Od morza wieje silny wiatr. Zaczyna prószyć śnieg. Srebrne gwiazdki osiadają na maleńkich szybach baraków Grabówka. Nawet mróz nie ma się tych szyb, bowiem w barakach temperatura jest taka sama jak na dworze. Ogień zgaś w piecu kuchennym. Stara, szmerząca od zimna kobieta, o zmierzwiłych włosach lodowa ręką rozciera białe, bardzo białe i chude nozki dziecka...

Mróż... Śnieg... Głód... Wystawy — na Świętojańskiej uginają się od ciastek. Karnawał... Jutro bal. Za tydzień maskarada... Nadeszły pomarańcze... A stojącym pod magistratem potrzeba tylko kawałka suchego chleba... Czy znajdują się ludzie, którzy nie będą głusi na żądania tych wynędzniałych ludzi? Ale żaden z urzędników magistrackich nie wychodzi przed gmachy. W drzwiach jego staneli już policjanci uzbrojeni w karabiny z nasadzonymi bagnetami... „Posterunkowi policji, stojąc z bagnetem na progu, wzywali do rozjeżdżenia się — notuje obojętnie skryba sądowy — lecz oskarżony Jermak stojący w odległości 1,5 metra od posterunkowych, nie ustąpił i rozpiąłszy marynarkę podburzał tłum krzycząc: „Strzelajcie do mnie! Ja chcę chleba! Przebijcie mnie, inaczej nie ustąpię”...

Wyobraźcie sobie ten obraz — stał bagnetów skierowana w pierś trzydziestoletniego robotnika. Za nim — tłum ludzi głodnych i zmarzniętych. Za plecami policjantów — „najjaśniejsza rzeczpospolita” obszarników i kapitalistów... „Wobec powyższego sto nu rzeczy uznał Sąd oskarżonego Jermaka winnym zbrodni z § 125, ust. z KK — notuje ze spokojem sądowy kancelista... Pan sędzia zakłada na głowę biret, adwokat zlewa, prokurator uśmiecha się do ławników... Komedio skończona... Prawda, jakie to odległe, chociaż dzielą nas od tych wypadków zaledwie 24 lata?...

Sławomir Sieracki



Z listów do redakcji

W Oliwie dłuży się wieczory zimowe

Każdy z nas po pracy chce nie tylko odpocząć, ale kulturalnie spędzić wolne chwile. Chce i ma do tego prawo, bo życie nasze ma się stawieć nie tylko dostatniejsze, ale i przyjemniejsze, radośniejsze.

Niestety, nie wszyscy mieszkańcy trójmiasta mogą korzystać z rozrywek. O tej bolączce pisze do naszej redakcji mieszkaniec Oliwy, ob. Kozłowski.

— Oliwa liczy ok. 25.000 mieszkańców — pisze ob. Kozłowski. — W tej liczbie zamieszkuje dzielnicy Gdańska jest tylko jedno kino „Delfin”, liczące 300 miejsc. W kinie jest duszno, wentylator nie zawsze funkcjonuje, a filmy bywają różne — czasem niedobre. Trzeba więc stwierdzić, że kino „Delfin” — jako jedyna placówka kulturalna Oliwy nie spełnia swego zadania. Styszałem wypowiedzi mieszkańców Oliwy na temat życia kulturalnego ich dzielnicy. Styszałem pytania: „Dlaczego Nowy Port może mieć Dom Kultury? Dlaczego Wrzeszcz posiada dwa kina, świetlice TP&K, Dom Kultury przy ul. Wajdewoły i inne instytucje kulturalne, a my nie mamy nic? To nieprawda, że w Oliwie nie można znaleźć odpowiedniego lokalu”. Mieszkańcy Oliwy pragną, aby i stary i przede wszystkim młody mógł spędzić czas kulturalnie, co przeciwdziałałoby rozwijającemu się chuligaństwu — kończy swój list czytelnik.

Ob. Kozłowski poruszył ważny problem — problem umożliwienia 25 tysiącom ludzi przyjemnego i pożytecznego spędzania zimowych wieczorów, umożliwienia im czynnego udziału w amatorskich zespołach, w których mogliby znaleźć pole do popisu dla swych wrodzonych zdolności i zamłowań muzycznych, tanecznych czy aktorskich.

Sądzimy, że list naszego czytelnika spotka się z zainteresowaniem. Dzielnicy Oliwy Rada Narodowej, która powinna zadecydować o realizacji tego słusznego postulatu mieszkańców Oliwy.

Ze swej strony radzimy ob. Kozłowskiemu, aby udał się osobście do DRN i przedstawił jej swoje wnioski na temat wyznaczenia odpowiedniego lokalu na Dom Kultury, lub choćby piękną, nowoczesną świetlicę.

wniosek zatwierdziło, a Prezydium Powiatowej Rady Narodowej również ustosunkowało się do sprawy przychylnie. Takie postępowanie umocniło bezczelność kulaków. Jesienią obsłala tylko 2 ha ziemi, a obecnie czyni starania, aby resztę jej gruntów przekazać sąsiadom w dzierżawę. Po co orać — dzierżawcy zaplaca podatki, zaplaca dzierżawę — będzie wilk syty i owca cała.

Takich i tym podobnych faktów karygodnie pobłażliwego stosunku do rozzuchwalonego kulactwa, a często jawnego kumoterstwa — można w sztumskim powiecie naliczyć bez liku.

PRZYMYKANIE oczu na kulacki wyzysk, na fakty krzywdzenia małych chłopów rodzimego pochodzenia — prowadzi oczywiście do umacniania się tradycyjnego solidarystycznego, który w coraz większej mierze przybiera postać nieskrępowanego wyzysku biedoty warmińskiej przez miejscowych kulaków. Te ekonomiczne przewagi wykorzystują oni do faktycznego oddziaływania na warmińskie wieś, do rozciągania rewizjonistycznej, wojennej propagandy adanauerowskiej.

Najwyższy czas zrozumielić, że jedynie przy większej trosce o sprawy biedoty i małych chłopów można będzie zwalczyć wyzysk ekonomiczny i polityczny panoszenie się kulactwa. Jedynie przez demaskowanie kulackiego wyzysku wywołuje można ludność rodzimą spod wpływów rozciąganych przez kulaków wrogiej propagandy. Każde zaniedbanie interesów rodzimej ludności, każda krzywda, obok której przejdziemy obojętnie, każdy przejaw bezczelności wobec żyjących potrzebujących chłopów warmińskich, prowadzi do zacieraania jedynie słusznego kierunku walki klasowej na szumskim wsi — między pracującymi chłopstwem a kulactwem. Tylko tak pojęta walka może rozbić szkodliwy solidarystyczny, pod którym kryje się ekonomiczne i polityczne podporządkowanie biedoty — warmińskim kulakom. Stefan Marcinkowski

JAK wygląda w rzeczywistości ta „pomoc” dowiedziałem się nieco później. Lecz i tym razem argumenty, że odrobek czterech dni w żniwa za jeden dzień „pomocy” przy orce jest wyższym, jakoś nie dochodziły do świadomości chłopów. Wzruszali ramionami i mówili: — Toć dawniej było tak samo, a nawet i gorzej! Teraz gbury są sprawiedliwsze... Zawsze człowiekowi wesprą w biedzie, nawet i bez pieniędzy... Najwyżej odrobi się tych parę dni...

Taki stosunek do jawnego wyzysku kulaków nie należy w powiecie szumskim do rzadkości. Sprawy tak się tu układają, że antagonizmy występują bardzo często nie pomiędzy biedotą a kulactwem, lecz... między ludnością rodzimą i napływową.

Sytuacja taka wytworzyła się nie bez powodu. Dla warmińskiego chłopu zawsze najbardziej znienawidzonym wrogiem był, pruski junkier. Nienawistę ta datuje się od dawna. Datuje się ona od półtora wieku, kiedy to edyktem królewskim zniesiono poddaństwo chłopu. Rozpoczęła się wówczas „regulacja” własności polegająca na zamianie pańszczyzny na czynsz oraz nadaniu chłopom ziemi pod warunkiem spłacenia jej dziesięcin. Chłopi nie byli w stanie zapłacić wysokich sum, rzekali się więc od razu części gruntów, albo też nie mogąc zapłacić rat i procentów, porzucali zadłużone gospodarstwa. W ten sposób rosły majątki junkierskie — rosła też warstwa biedoty „auszowanej” do pracy u obszarnika. W wieku XIX ułok feudalny został zastąpiony przez ułok kapitalistyczny, pogłębił jeszcze prężność stających ułokarodowców. Pruski urzędnik, policjant, nauczyciel i ksiądz hakatyści — wszyscy zalczyli swe wyzyski, by wyzyskiwać na tych ziemiach. Ciosy administracyjnej polityki spadały zazwyczaj na całą polską ludność. I mimo że coraz głębiej siedzieli biedacy w kulackiej kleszcze — kulak nie dla nich lepszy od junkra, edy nie był Prusakiem. Był „swoim”.

Niewoli wytworzył się więc na wsi warmińskiej swolasty solidarystyczny, który w powiecie szumskim przetrwał do dnia dzisiejszego, podsycony umiędzielną przez kulactwo, wykorzystując go dla swych — wyraźnie klaso-

Z wędrowek po warmińskim szlaku [3]

POZYCJE WALKI

Rozmawialiśmy o sprawach zwykłych, codziennych. Chłopi mówili o brakach w zaopatrzeniu sklepów, o tym, że przydałoby się dostarczyć więcej nawozów, gwoździ, paszy trzciowej i podobnie niezbędnych w rolnictwie artykułów. Rozmowa utknęła do piero wówczas, kiedy zaczęliśmy mówić o pomocy sąsiedzi, a ściślej o „pomocy”. Jakiej udziela chłopom Sypniewska, najuboższa w Straszewie gospodyni — po prostu kulaczka.

W Nowym Targu było podobnie. Kiedy tylko zapytaliśmy o stosunek kulaków Górskiego i Radkego do biedaków — rozmowa z młodego się urwała.

Dopiero w Trzcinie chłopi byli bardziej rozmowni. Usiłowaliśmy przekonywać, że na wsi szumskiej wyzysk kulacki nie istnieje. Dowiedzieli, że to bledota wyzyskuje bogatych, gdyż dyskutuje im warunki pracy i płacy, że „gbury” nie mogą z powodu „lenistwa” wyrobić więcej swoich gospodarstw, a co gorsze — jeszcze muszą pomagać „bidadkom”. — Wiecej jest u was swoich sąsiadów? — pytalem. — Jo... Jo... potakiwali chłopi.

wych — interesów — podporządkowania sobie biedoty. Pamiętamy również pierwsze dni naszej wolności. Wiele wówczas popełniono błędów i wypażeń. Popelniano je także w powiecie szumskim. W okresie „szabru” i „dzikiego zachodu” panoszyło się tu wielu „cwaniaków”. Ich „działalność” nie przyczyniła się bynajmniej do stworzenia atmosfery zaufania pomiędzy ludnością rodzimą i napływową, z czego znowu skwapliwie skorzystali kulacy, by podtrzymać tradycję warmińskiego solidarystyzmu.

CZASY się zmieniały. Mijał krótki okres powojennego chaosu, zaczął się okres trudnej, planowej gospodarki. Polska Ludowa pamiętała o ludności rodzimej. Wiele milionów złotych wydano na pomoc dla biedniaków gospodarstw, na rozbudowę szkół, szpitali, świetlic — naprawienie wiekowych krzywd i zaniedbań.

W lipcu 1950 roku Komitet Centralny naszej partii, pragnąc pomóc ludności pochodzenia miejscowego, podjął uchwałę, która wyjaśniała wiele wątpliwości występujących w różnych środowiskach, nie wyłączać aktywny partyjnego i powinna była stać się podstawą

ustalenia właściwych form pracy na tych terenach, zlikwidowania szkodliwego solidarystyzmu. O uchwale jednak zapomniano w wielu terenowych instancjach partyjnych i państwowych i niewiele wniosków wcielono w życie, popełniając nadal karygodne błędy w stosunku do ludności warmińskiej.

Przed kilku laty w Nowym Targu szumskim sposobem poprawiania sytuacji bytowej kilkunastu bezrobotnych kobiet, usiłowano wyzwoleć je spod kulackiego wyzysku. Kobiety zaproponowały: — Dajcie nam wełnę, będziemy robili swetry. Z gdańskiej spółdzielni „Włókna” dostarczono żądany surowiec i kobiety wzięły się do pracy. Nie wiedząc z nich, uzyskawszy możliwość uniezależnienia się, wyrażały w sposób niedwuznaczny, a często dowcipny swój stosunek do kulaków.

„Ale... nieestety... robotę wprawdzie wykonały, ale pieniędzy nie otrzymały do dnia dzisiejszego, gdyż spółdzielnie tymczasem rozwiązano. Kulacy triumfowali i nie omyślnie tego wykorzystali dla umocnienia swego wpływu na biedotę. Podobnie było i w innym wypadku. Annie Majerowskiej, malarce chłopców z tej wsi, kulak Alfons Radtke spasi latem ub. roku „łake”. Nie dokonał tego wczynu sam. Pomógł mu w tym Jobuz i pijak Mirowski, tolerowany do dziś, z braku czujności Komitetu Powiatowego w Szumie, na stanowisku II sekretarza podstawowej organizacji partyjnej w Nowym Targu. Dla Majerowskiej zniszczenie łaki było

wielką stratą. Przyzła więc na skargę do Instruktora ludowi rolni w Zarządzie Rolnictwa, ob. Zemytry. Ten skargę przyjął i poszedł do „Radtkego. Na stole oczywiście zjawiały się wódzeczka, zakąsaczki. Wynik — wiadomy. Ob. Majerowska nie otrzymała odszkodowania.

W czasie wędrowek po wsiach powiatu szumskiego spotkaliśmy się z wieloma podobnymi sprawami. Usiłowaliśmy w niektórych, bezspornych wypadkach krzywdy pomóc chłopom interweniując u (z w. „czynników urzędowych”.

Dziwna rzecz — ani w jednym wypadku przedstawiciele odpowiedniego resortu administracji nie przyznali się do popełnienia błędów. Ich zdaniem zawsze winni byli chłopi, którzy — jak często powtarzano — chcą „wymagać” się od spełniania obowiązków wobec państwa. W rzeczywistości zdecydowana większość malarolnej i średniorolnej ludności powiatu szumskiego sumiennie wypełnia swoje obowiązki, a uchylają się od nich przeważnie kulacy.

Kulaczka Sypniewska ze Straszewa, mimo że ma parobka, od wielu lat nie wypełnia swoich obowiązków. Prezydium GRN na jej prośbę spowodowało rozdanie sąsiadom 28 ha ziemi pod uprawę. Mimo to w dalszym ciągu nie wykonuje planu dostaw zboża z pozostałości 22 ha. Sypniewska żąda próbną a umorzenia — Prezydium GRN

Jeszcze jeden sukces narciarek polskich w Szwajcarii

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich kobiet w Grindelwald (Szwajcaria) rozegrano slalom do kombinacji oraz bieg sztafetowy 3x5 km.



Maria Bukowa

Piękny sukces odniosły nasze zawodniczki zajmując w sztafecie pierwsze miejsce przed dwoma zespołami Włoch oraz sztafetami Francji i Szwajcarii.



Helena Gąsienica-Daniel



Zofia Krzeptowska

Polki zwyciężyły w czasie 1:03:01 godz. Najlepszy czas wśród naszych reprezentantek miała na drugiej zmianie Helena Daniel — 20:03 min. Na pierwszej zmianie Zofia Krzeptowska miała 22:07 min., a na ostatniej Maria Bukowa — 20:51 min.

Drugie miejsce zajęła pierwsza sztafeta Włoch — 1:03:14 godz. przed drugim ze sztafetami — 1:05:39, 4) Francja — 1:12:10, 5) Szwajcaria — 1:12:23.

Szachiści Sparty Gdańsk odnoszą pierwszy sukces w półfinałach mistrzostw Polski

Rozegrany wczoraj w Gdańsku półfinałowy mecz o drugie miejsce mistrzostw Polski w szachach pomiędzy Spartą Gdańsk a Startem Łódź zakończył się zwycięstwem szachistów Gdańska w stosunku 7,5:2,5. W zespole gdańskim najlepiej wypadli: Ziembliński, Dreszer, junior Holuj i Sikorska.

Slalom rozegrano na trasie 300 m o różnicy poziomów 150 m. 62 zawodniczki miały do pokonania 38 bramek. Z Polek startowały: Grocholska, Kowalska i Bujak-Waga. Najlepszą z nich była Kowalska, która zajęła 13. miejsce w czasie 2:10:4. Grocholska miała dwa upadki na trasie i zajęła 17. miejsce — 2:12:9. Bujak-Waga była 36. w czasie 2:50:5 min. Straciła ona cenne sekundy na podejściu po ominięciu bramki.

Pierwsze miejsce zajęła Minuzo (Włochy) — 1:59:3 min. przed Berthold (Szwajcaria) — 2:00:4 i Blatt (Austria) — 2:02:0.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich kobiet w Grindelwald rozegrano bieg zjazdowy na trasie 3,2 km (różnica wzniesień 800 m). Wśród 52 zawodniczek, które miały do pokonania 19 bramek kontrolnych zwycięstwo odniosła Szwajcarka Berthold, rewanżując się czołowej wioślarki i austriackiej za poprzednie nieudane porażki w obu slalomach.

Berthold zwyciężyła w czasie 2:24,6 przed Wioszką Marchelli — 2:24,8. Cztery następujące miejsca zajęły Austriaczki: Hochleitner (2:25,0), Blatt (2:25,4), Frandt (2:27,5) i Hofer (2:27,5).

Zajmując pierwsze miejsce w zjeździe, narciarka szwajcarska Berthold odniosła podwójne zwycięstwo. Wygrała bowiem również kombinację alpejską. Następne miejsca w kombinacji zajęły: Blatt (Austria), Minuzo (Włochy), Tholliere (Francja), Hochleitner i Jaretz (oble Austria).

Najlepszą z Polek była w kombinacji Grocholska, zdobywając 26. miejsce na 62 startujących zawodniczek, następnie Kowalska (33). W takiej samej kolejności ukończyły one ostatnią konkurencję kombinacji — zjazd: Grocholska zajęła 21. miejsce (2:43,6) z czasem różnicą o 18 sek. od Berthold, Kowalska była 35 (2:58,2), a Bujak 46 (3:29,8).

Trasa zjazdu była bardzo trudna. Nasze narciarki startowały w tej konkurencji po raz pierwszy w b. roku, toteż kierując się wskazówkami trenerów Ziemblińskiego i Dziadka, zostały dość ostrożnie, uzyskując jednak niezłe wyniki.

Głos SPORTOWY

Zawody hokejowe, saneczkowe pokazy jazdy figurowej i szybkiej na lodzie zapoczątkowały sezon zimowy na Wybrzeżu

WCZORAJ NASTĄPIŁO NA WYBRZEŻU OFICJALNE OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO. CENTRALNA UROCZYSTOŚĆ ODBYŁA SIĘ W GDAŃSKU, NA STADIONIE STALI PRZY UL. JANA Z KOLNA, DOKĄD PRZYBYŁY W POCHODZIE LICZNE DELEGACJE POSZCZEGÓLNYCH KOLEJARSTW I ZRZESZEN SPORTOWYCH GDAŃSKA.

Po złożeniu raportu, sportowcy wysłuchali przemówienia przewodniczącego WKKF Dymła, który powiedział m. in.:

„Rok 1955 stawia przed sportowcami Wybrzeża wiele nowych i trudnych zadań. Jest bowiem rokiem festiwalowym i przed olimpijskim.

Wkraczając w sezon zimowy spotęgujemy więc jeszcze bardziej udział młodzieży miast i wsi w życiu sportowym. Jak najliczniejszy start młodzieży w imprezach zimowych znacznie przyczyni się do rozwoju poszczególnych dyscyplin i podniesienia ich na wyższy poziom.

Po przemówieniu tow. Dymła i wciągnięciu flagi na maszt rozpoczęły się zawody w hokeju na lodzie o mistrzostwo ligi wojewódzkiej. W pierwszym meczu spotkały się zespoły STALI GDAŃSK i SPARTY II KOŚCIERZYNA. Celem meczu było zdobycie tytułu mistrzowskiego. W tym celu obie drużyny musiały wygrać. Mecz zakończył się remisem 3:3. W drugim meczu spotkały się zespoły STALI GDAŃSK i SPARTY I KOŚCIERZYNA. Mecz zakończył się zwycięstwem Stali 4:1.

Nawet mróz nie odstraszył lekkoatletów Sopotu od startu

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych odbyły się na terenie północnego parku sopockiego biegi na przełaj na dystansach 400, 800 i 3000 metrów dla kobiet i mężczyzn.

W biegu na 400 metrów dziewczęta pierwsze miejsce zdobyła Cwierz (Młodzieżowa Szkoła AZS WSE) 1:24,4. Drugą była Banaszczyk 1:25,8 przed Panuś 1:26,2 (obydwie ze Szkoły Młodzieżowej AZS). Zespołowe zwycięstwo w tym biegu zajął Zryw z Technikum Hotelarskiego.

Bieg na 800 metrów mężczyzn, w klasie I wygrał H. Musiał (AZS PG) 2:29,8, w klasie II i III tego biegu zwyciężyli Łazarz (AZS WSE) 2:34,6 przed Knahe (AZS AM) 2:36,4 i Kłoszkiewicz (AZS WSE) 2:42,6.

Budowlani Gdańsk na czele tabeli klasy A siatkówki żeńskiej

Smysłów i Keres wygrywają turniej szachowy w Hastings

Międzynarodowy turniej szachowy w Hastings zakończył się zwycięstwem szachistów z dwójki Smysłowa i Keresa, którzy podzieliли sobie pierwsze miejsce, zdobywając po 7 pkt. na 9 możliwych. Następne miejsca zajęli Fuderer (Jugosławia), Pachman (CSR) i Szabo (Węgry) — po 5,5, Uzielker (Niemcy zach.) — 5, Alexander (Anglia) — 4,5, Donner (Holandia) — 2,5, Fairhurst (Anglia) — 1,5.

Liga hokejowa

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo I Ligi hokejowej staliogrodzki Gornik pokonał Włókna Zgierz 9:2 (0:0, 4:0, 5:2). Bramki zdobyli: dla Gornika — Skarżyński — 4, Wróbel i Gubrek — 2, dla Zgierza — Przytułski i Antusiewicz.

Drugie zwycięstwo hokeistów w CSR w Szwajcarii

W Bazylei odbyło się rewanżowe spotkanie hokeistów reprezentacji Czechosłowacji i Szwajcarii. Hokeiści CSR potwierdzili swą wysoką formę wygrywając, podobnie jak i w pierwszym meczu — 8:1 (4:0, 3:1, 1:0).

ty Mrowiński i Świeczkowski.

Ciekawskie i bardziej emocjonujące było drugie spotkanie pomiędzy pretendencją do tytułu mistrzowskiego — BUDOWLANYMI GDAŃSK, wzmocnionymi 4 zawodnikami KOLEJARZA GDAŃSKIEGO a obrońcą tytułu mistrzowskiego SPARTĄ I Z KOŚCIERZYNY.

Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem zespołu Kościerzny w stosunku 7:3 (0:0, 3:1, 4:2). Bramki dla Sparty zdobyli: Grzonka — 4, Skwierawski — 2 i Pawełski — 1. Dla Budowlanych — Musiał, Czubała i Michałski.

W zespole kościerskim na wyróżnienie zasłużyli zdobywcami bramek oraz Kafarski w bramce, Jeżdźewski i Rzeźnikowski w obronie. W zespole pokonanych podobała się Czubała, Musiał, Zieliński i Prapierski.

* * *

Również uroczysty przebieg miało otwarcie sezonu zimowego w Sopocie. Po oficjalnych uroczystościach odbyły się na Łyżach Górze zawody saneczkowe z udziałem ponad 60 zawodników.

W konkurencji młodzików (jeźdźcy) zwyciężył Gorczyński (szkoła nr 1) przed Robakowskim (szkoła TPD) i Baranowskim (szkoła nr 4). Wśród juniorów najlepszym okazał się Popaszkiewicz (szk. nr 1), który zajął pierwsze miejsce wyprzedzając Wilkowskiego (szk. nr 4) i Mosta (szk. nr 5).

W konkurencji dwójek pierwsze miejsce zajęła para W. Popaszkiewicz — Podlecki przed Gorczyńskim — B. Popaszkiewiczem i rodzeństwem Edwardem i Krystyną Palak.

W godzinach popołudniowych nastąpiło w Sopocie otwarcie lodowiska na kortach tenisowych Sparty. Po części oficjalnej odbyły się pokazy jazdy figurowej w wykonaniu Lewandowicza (Sparta Sopot) oraz w jeździe szybkiej na lodzie u działem Rodaka, Karlika, Siderczyka, Radziłana oraz Bednarka i Wileczyńskiego (wszyscy Sparta Sopot).

Kolejarz remisuje w Krakowie 10:10

Zapowiadało się na wielką sensację. Po 5 walkach bokserzy gdańskich Kolejarz prowadził 10:0 z Gwardią Kraków w meczu o mistrzostwo ligi bokserskiej. Po tym jednak do głosu doszły gospodarze i spotkanie zakończyło się remisem 10:10.

Już przed walkami obydwie zespoły zdobyły po 2 punkty — gwardziści w półfinale, zaś kolejarze w ćwierćfinale, ponieważ przeciwnik Milewskiego — Sojka został przez lekarza nie dopuszczony do walki.

Wyniki techniczne: (na I miejscu bokserzy Kolejarz); w wadze muszej Biały wygrał Wielgosz, w wadze półciężkiej Wielgosz, w wadze ciężkiej Wielgosz, w wadze superciężkiej Wielgosz. W wadze półśredniej Milewski zdobył punkty walkowerem. W półśredniej — powracający do formy Sebastiański stoczył emocjonującą walkę z Kudą, który mimo porażki zasłużył na słowa uznania. W lekkośredniej Bańkowski po wygraniu I i II rundy, w III rundzie Musiałowi przejął inicjatywę i przegrał. O zwycięstwie Musiała zdecydowało napomnienie udzielone Bańkowskiemu pod koniec walki. W średniej Polleński przegrał w III starciu przez

tę z Bolesław. W półciężkiej Kraus (Gwardia) zdobył punkty walkowerem i w wadze ciężkiej Szymanski przegrał po ostrej wymianie ciosów z Bielem. Wynik remisowy byłby jednak właściwym odbiciem tego co się działo na ringu.

A oto pozostałe wyniki spotkań pierwszoligowych: CWKS Warszawa — Sparta Bielsko 18:2, Kolejarz Szczecin — Włókniarz Łódź 12:8.

TABELA		
1. CWKS Warszawa	18:0	141:135
2. Kolejarz Gdańsk	11:7	94:86
3. Kolejarz Szczecin	11:7	88:90
4. Gwardia Gdańsk	10:10	100:101
5. Gwardia Kraków	9:9	76:101
6. Sparta Bielsko	6:16	69:89
7. Gwardia W-wa	6:14	93:105
8. Włókniarz Łódź	3:17	72:128

Porywająca walka Zielińskiego z Ponantą na meczu Gwardia Gdańsk — Gwardia Warszawa

Wiele emocji przeżył wczoraj zwolennicy boksu w czasie meczu o mistrzostwo I Ligi pomiędzy gdańską Gwardią a jej imienniczką z Warszawy. Mecz ten zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem gdańskich gwardzistów 11:9.

Choć w ogólnym przebiegu poziom poszczególnych spotkań nie był nadzwyczajny, mimo to prawie wszystkie walki były bardzo interesujące i niezwykle zażarte. Największe zainteresowanie wzbudził start reprezentanta Polskiej Ponanty II, o którym tak wiele dobrego słyszeliśmy w czasie jego występów we Francji i Belgii.

Oczekiwano też, że dojdzie do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Ponantą a Antikiewiczem. Jednakże do spotkania tego nie doszło, ponieważ Antikiewicz nie walczył i zastąpił go niemniej bojowy Zieliński.

Trzeba przyznać, że Zieliński nie sprawił zawodowi. Gdańszczanin jedynie w pierwszej rundzie czuł respekt przed renomowanym przeciwnikiem i ustępował mu wyraźnie. W II rundzie Ponanta popełnił duży błąd taktyczny. Zamiast nadal punktować z dystansu, wdał się w biatykę, w nadziei, że uda mu się zwać z nóg Zielińskiego. Ale twardy gdańszczanin ani nie myślał rezygnować, „rozgrzał” się coraz bardziej i sam kilka razy niebezpiecznie zaważył sierpem o szczękę przeciwnika, osłabiając go wyraźnie. Wprawdzie rundę tę wygrał nieznacznie Ponanta, ale był tak osłabiony, że...

W III starciu nie miał już wiele do powiedzenia i ograniczał się tylko do obrony, z trudem odparując gwałtowne ataki wspaniale finiszującego Zielińskiego.

Werdzyt sędziowski przyznający zwycięstwo Ponancie wywołał na widowni burzę protestów.

Czy słuszne były pretensje publiczności? — Nam się wydaje, że nie, bo Zieliński ostatniej rundy nie wygrał wyżej niż Ponanta pierwszą, a w II rundzie nie lepszy był jednak warszawianin. Dla orientacji podajemy punktację sędziów. Dwaj sędziowie: Urbanik i Kamiński punktowali: 58:57 i 59:57 dla Ponanty, a sędzia Kubik dał wyrok remisowy 58:58.

A teraz krótki przebieg walki (na I meksku zawodnicy gdańscy):

W wadze muszej — Justka zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

(Warszawa) otrzymał punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

W półciężkiej — Kubala nie miał nic do powiedzenia w walce z Rozpierskim, który był stałym w ofensywie, atakując przeciwnika z odległości, a następnie szarżując.

W lekkiej — Fliszkowski już w I rundzie otrzymał od atletycznej zbudowanego Mocli straszliwy cios szarżującego, który go zważył na deski. Gdańszczanin wstał i próbował nadal walczyć, ale na tymczasem poszedł znowu na deski. Wstał jeszcze przed rozpoczęciem liczenia, ale był zupełnie nieprzytomny. W sumie jednak Kubal lepszy był Dampe, który zwyciężył stosunkiem głosów 2 do remisu.

W półśredniej — jak już wspomnieliśmy, Zieliński po nieudanej próbie ataku na przeciwnika, najbardziej zaciekle walczył dnia uległ na punkty Ponancie.

W lekkośredniej Cwiek po mało interesującej i na niskim poziomie stoczonej walce zwyciężył Kutakowskiego.

W średniej wystąpił po raz pierwszy po dłuższej przerwie Krawczyk, który spotkał się z Borkowskim. W sumie jednak przez 2 rundy unikali walki i dopiero w III rundzie Krawczyk zadał kilka celných ciosów, które zdecydowały o jego zwycięstwie.

W półciężkiej — Antikiewicz zwyciężył jednogłośnie Kolkapka, górując nad nim wyraźnie technicznie.

W wadze ciężkiej — Korolowicz zwyciężył Kolkapka, górując nad nim wyraźnie technicznie.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

W wadze koguciej Hajduga zwyciężył jednogłośnie na punkty Potockiego, zapewniając sobie dopiero wyraźną przewagę w III starciu.

Zebranie

w Osiedlu Stocznimowym na Siedlcach

Wczoraj do sali Domu Stocznia na Siedlcach przybyli mieszkańcy obwodów Frontu Narodowego nr 60, 61, 63, 64 i 65 w Gdańsku na pierwsze po wyborach do rad narodowych zebranie.

Po zgromadzeniu zebrania przez przewodniczącego obwodów nr 63 ob. Papieża, głos zabrał ob. Gołata, który omówił bieżącą sytuację młodych ludzi.

Jedną z najważniejszych wyznań podczas wyborów w dniu 5 grudnia — powiedział m. in. ob. Gołata — jest dla nas wada, która wyraża się w postaci imperializmu.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A, który się odbył wczoraj w Nowym Porcie, drużyna Startu z Eblaga pokonała Gwardię Nowy Port 12:8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Startu: Biezan zdobył punkty walkowerem, Rzeźnikowski i Augustyniak, Sliwko wygrał na punkty. Kubicki uległ na punkty Pielichowski. Rybakowski zdobył punkty walkowerem nadwagi, Lis wygrał z Gogolem. Kolecki oddał punkty Łuszczykowskiemu wobec nadwagi. Pierwszy zwyciężył Wojciechowski, Guziński przegrał w II starciu przez tko z Kubickim, Listewnik wygrał w II starciu przez tko z Gabryszewskim